

ROZGLOSNIE ZACHODNIE O ROLI KOŚCIOŁA I PLANOWANEJ WIZYCIE
PAPIEŻA W POLSCE

Wraz ze zbliżaniem się daty przyjazdu Jana Pawła II do kraju poszczególne stacje zachodnie zwiększają czas antenowy poświęcony temu problemowi. W pierwszej dekadzie kwietnia br. większość audycji oscylowała wokół politycznych reperkusji wizyty papieża. Audycje traktujące o roli Kościoła w Polsce i o stosunkach między państwem a Kościołem mają związek z nadchodzącą wizytą papieża o tyle, o ile stawiają sobie za cel wytworzenie określonej atmosfery i podgrzewania nastrojów.

Typowym przykładem jątrzenia i podsycania nastrojów wrogich wobec władz jest np. cykl audycji RWE pt. "Aktywność Służby Bezpieczeństwa w środowisku kościelnym", opracowany - jak to akcentowała rozgłośnia - przez B. Cywińskiego, wieloletniego działacza KIK i b. redaktora naczelnego ZNAKU, a później zastępcy red. naczelnego SOLIDARNOSCI oraz członka pierwszej komisji ekspertów przy MKS w Gdańsku. Obecnie Cywiński jest przedstawiony jako ekspert "najnowszej historii kościoła w krajach rządzonych przez komunistów".

JZ

W celu siania atmosfery niepokoju i nieufności do polityki władz Cywiński insynuuje, że SB wzywa coraz częściej księży na "nieoficjalne spotkania i przesłuchania", których "celem samym w sobie jest zastraszenie" i "wprowadzenie podziału w Kościele" tzn. podziału kleru na tzw. "księży patriotów lojalnych wobec władzy ludowej oraz księży ekstremistów i antyludowych politykierów". Do "trzeciej kategorii" zalicza RWE "całą masę kleru nie-uświadomionego i niezdecydowanego" wobec których SB zamierza podjąć działania ideologiczne.

Aby uniknąć "podkopania jedności Kościoła" - jak dowodzi rozgłoszonia Cywiński ułożył cały katechizm "metod obrony przed tym ukrytym atakiem SB" zawierający także akcenty ideologiczne. Zaleca "natychmiastowe ujawnienie we własnym środowisku, że SB próbowała nawiązać kontakt". Cały ten wywód RWE, podbudowuje za B. Cywińskim, sformułowaniami tego rodzaju, jak: "obrzydliwa praktyka nakłaniania księży do kontaktów z SB" stanowiąca "konkretny przejaw działalności politycznej ekipy Jaruzelskiego "wywodzi się z "systemu kłamstwa władzy totalitarnej".

Jeszcze bardziej prymitywny typ propagandy stosuje RWE w audycji pt. "Różne oblicza nienawiści". Otóż "dowodząc", że "aktualnie w Polsce panuje nienawiść do wszystkiego co oficjalne /.../ do PRON-ów, OKON-ów, MO, SB-ecji, wojska, ZOMO, Siwaka i Jaruzelskiego" - autor audycji "zahacza" o sprawę potępienia przez prymasa Glempa manifestacji ulicznych:

"O ile dobrze zrozumiałem jego słowa, chodzi nie tylko o same manifestacje, ale przede wszystkim o zasadę stosowania siły i poddawania się uczuciu nienawiści".

Zastanawiając się następnie nad tym czy nienawiść jest złą czy dobrą, Grotowicz zaraz po passusie nt. Glempa konkluduje:

"Hasła potępiające nienawiść, gdy dosłownie cały naród jest nią ogarnięty, są albo wynikiem wnikliwego przemyślenia tego problemu, albo ślepym pójściem a tzw. głosem serca, eliminującym wszelkie racjonalne przesłanki". ...

Treść, ton i język tych audycji uwidaczniają w całej pełni perfidię i rzeczywistą nienawiść jaką wieje z propagandy RWE.

Okazją do oceny roli Kościoła w kraju stały się dla wszystkich rozgłośni obrzędy wielkanocne i związane z tym świętem kazania.

Wszystkie stacje nadały opisy grobów Chrystusa odwiedzanych w tzw. Wielką Sobotę. Opisywały symbolikę "czerwonych smoków z meblami, pralkami, autami, dewizami" itp., jawną wymowę "drutów kolczastych, pałek i pistoletów" /na grobie Chrystusa w kościele na Żoliborzu/. DLF donosiło o rozdawaniu karteczek z tekstem - "Solidarność" życzy błogosławionych świąt".

Natomiast radio WATYKAN omówiło list wielkanocny prymasa do wiernych, akcentując sformułowania o "boleśnie odczuwanym przez wszystkich pozbawieniu wolności wielu Polaków" oraz wskazywało na manipulowanie informacjami przez środki przekazu, włącznie z wypowiedziami samego prymasa".

W związku z przewidywanymi reperkusjami politycznymi wizyty papieża w Polsce rozgłoszenie nie wyszły merytorycznie poza obręb dotychczas głoszonych tez i spekulacji mających aż nazbyt wyraźny cel zaostrzenia atmosfery w kraju. Propaganda RWE a nawet BBC charakteryzuje instruktaż do gwałtownych demonstracji w czasie, lub zaraz po wizycie Jana Pawła II w kraju.

Zdaniem RWE "w miarę zbliżania się papieskiej podróży rośnie zdenerwowanie władz"; o czym "świadczy wymownie fakt mobilizowania oficerów rezerwy LWP do czynnej służby w SB". Lansuje się tezę, że władze zdecydowały się "wpuścić papieża do kraju, gdyż z jednej strony poczuły się do takiej decyzji zmuszone", a z drugiej strony uznały, że "uda im się wyciągnąć z tej pielgrzymki polityczne korzyści". Zgodnie z taką tezą tylko "liczenie się z pozytywnym bilansem tej wizyty wchodzi w grę w rachubach władz PRL" i po to mówi się o normalizacji,

która jednak nie ma być niczym innym jak sytuacją odpowiadającą "komunistycznej normie rządzenia i stosunków społecznych". Władze chcą wmówić społeczeństwu - podjudza RWE - "jakoby podróż papieża do Polski była wynikiem stabilizacji władzy". Odpowiada się, że teza ta "przeznaczona jest nie tylko na użytk wewnątrzny, ale również i na eksport". Zgoda władz na wizytę papieża - ma być bowiem /instrumentem szantażu w stosunku do Kościoła i społeczeństwa. Damy wam papieża jak będziecie grzeczni".

Jednocześnie - jak komentowało to RWE - władze utrudniają Kościołowi realizację uzyskania przezeń osobowości prawnej, przywrócenia działalności CARITASU, zalegalizowanie działalności duszpasterskiej wśród młodzieży i reaktywowania KIK-ów. Władze "wznosiły walkę z częścią duchowieństwa ... próbują wbijać klin między prymasa a część hierarchii", nie realizują postulatów Kościoła w sprawie amnestii itp. W sumie zatem - konkludowało RWE - pomimo wysiłków Episkopatu wizyta Jana Pawła II - wygląda na to - odbędzie się w niesprzyjającym klimacie rozgorzyczenia i powszechnej wrogości do władzy". Swoje prawdziwe intencje odkryło RWE w pytaniu - "Czy pielgrzymka papieska zaowocuje jak cztery lata temu potężnym zrywem społeczeństwa, które odzyskało poczucie jedności i wiarę we własne siły?".

W wielu audycjach sprawę wizyty wykorzystywano do inspirowania działań na rzecz podziemia "Solidarności", Np. BBC lansowało pogląd, że "świętynie są przedmiotem propagandowego tanga między władzami a "Solidarnością". Zadawała prowokacyjne pytanie: Czy ktoś próbuje zabastować planowany przyjazd papieża?".

A następnie przeciwstawiła apel władz o ład społeczny oskarżeniom podziemnej "Solidarności" pod adresem rządu o organizowaniu prowokacji.

W tym kontekście ogłoszono, że władzom nie uda się manewr w sprawie "neutralizacji pozycji Kościoła" oraz, że Episkopat Polski "potrafi wykorzystać perspektywę przyjazdu papieża do zmuszenia władz do ustępstw".

Tworzeniu atmosfery niepewności mają służyć także dywagacje na temat dlaczego papież nie zareagował jeszcze na oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Polski? BBC podpowiada, iż papież ma jeszcze dużo czasu, ponieważ zapowiada swe podróże "zazwyczaj w terminie bliskim ich realizacji".

Głównym jednak powodem braku odpowiedzi jest to, iż "program jego pobytu w Polsce nie jest jeszcze definitywnie ustalony, nie ogłoszono do tej pory miast, które papież odwiedzi, choć wiadomo jakie będą etapy jego podróży".

Jeszcze inny wariant dywersyjny propagandy przedstawiło BBC w forsowanej tezie, że - "przyjazd papieża będzie końcem stanu wojennego" jeżeli "w ciągu następnych paru tygodni nie nastąpi żadne podwyższenie temperatury nastrojów społecznych". Zdaniem rozgłośni rząd "planuje zniesienie stanu wojennego", co jak się sugeruje "może dopomóc w stworzeniu lepszego klimatu politycznego dla wizyty papieskiej i zapobiec konfrontacji z siłami bezpieczeństwa" oraz pomoże "przekonać państwa zachodnie o możliwości zakończenia sankcji wobec PRL". Z kolei GŁOS AMERYKI zaprezentował, iż głównym celem wizyty papieża w Polsce ma być to, iż: "Jan Paweł II potrafi mówić prawdę w oczy tyranom, co zresztą udowodnił w Nikaragui, "naród polski musi mieć okres wytchnienia, aby złapać oddech", "misja Kościoła jest inna niż

programy ideologiczne różnych stronnictw".

Żywi nadzieję, że "pielgrzymka ta będzie owocna i przyniesie ulgę zmęczonemu narodowi. Nie bez znaczenia będzie też tu przypomnienie, że pierwsza wizyta Jana Pawła II w Polsce zmieniła zupełnie społeczeństwo w kraju i doprowadziła do wielkiego odrodzenia narodowego".

Aczkolwiek propaganda zachodnich rozgłosi o wizycie papieża w Polsce jest prowadzona w sposób zróżnicowany i raczej w ostrożnym wyważonym tonie oraz wypełniona spekulacjami, dywagacjami, sugestiami, insynuacjami i niedomówieniami to jednak, jak to uwidoczono w audycji Głosu Ameryki, jej cele są jednoznaczne - mają służyć tworzeniu atmosfery zamętu, niepokoju i prowadzeniu napięć w stosunkach pomiędzy władzami a społeczeństwem. Zgodnie z tym wizyta papieża ma być wykorzystana przede wszystkim do realizacji taktycznych celów opozycji antysocjalistycznej.

Warszawa, kwiecień 1983 r.